

# 150 Ave Maria – modlitwa najmiłsza Maryi



Gdy po swym zmartwychwstaniu Chrystus objawił się Uczniom łowiącym ryby na Morzu Tyberiadzkim, przedstawił im naukę będącą cenną wskazówką dla całego Kościoła. Rzekł im: „Przynieście z ryb, któreście teraz złowili». Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na ląd sieć napełnioną wielkimi rybami, których było sto pięćdziesiąt trzy. A chociaż było ich tyle, nie porwała się sieć” (J 21, 10-11).

Tłumacząc powyższy fragment Ewangelii, św. Grzegorz Wielki naucza, że morze oznacza obecny świat – zamieszany i niestabilny; brzeg natomiast to trwałość spoczynku wiecznego. Uczniowie łowiący na morzu pozostają wśród fal życia doczesnego, Zbawiciel zaś pokonał już śmiertelność ciała i po swoim zmartwychwstaniu stoi na brzegu. I to właśnie na ten brzeg uczniowie wyciągają sieć, w którą złowili sto pięćdziesiąt trzy wielkie ryby. Nie oznacza to, jak z kolei tłumaczy św. Augustyn, że do życia wiecznego zmartwychwstanie tylko stu pięćdziesięciu trzech ludzi, ale „liczba ta wyobraża wszystkich mających łaskę Ducha Świętego. (...) ma w sobie trzy razy pięćdziesiąt i jeszcze trzy, z powodu tajemnicy Trójcy Przenajświętszej”[1].

Trzy razy pięćdziesiąt było liczbą Psalmów Dawida, modlitwy w wyjątkowy sposób wyróżnionej przez Kościół święty. „Psałterz w stu pięćdziesięciu pieśniach proroka Dawida, pisał o. Jacek Woroniecki, obejmuje całą skalę duszy ludzkiej i na wszystkie jej nastroje, na wszystkie jej porywy, pragnienia, zmagania

się i bóle znajduje wyraz jasny, prosty, a tak przejmujący, jak żadne słowa ludzkie"[2].

Liczba Psalmów stała się podstawą innych nabożeństw, które w pierwszym tysiącleciu rozwijały się w Kościele Chrystusowym. Należały do nich Psalterz 150 „Ojczy nasz”, Psalterz 150 „Zdrowaś Maryjo”, Psalterz 150 „Wyznań wiary”[3]. Były to Psalterze uproszczone, dostosowane do możliwości osób mniej wykształconych, a jednocześnie wysługujące im owoce darów Ducha Świętego.

Modlitwą szczególnie ukochaną przez Matkę Bożą, a z czasem nabożeństwem, które miało zagwarantować wiernym ratunek na czasy ostateczne oraz zbawienie duszy stało się właśnie 150 powtórzeń „Zdrowaś Maryjo”. W czasie objawienia jakie w XIII w. miał św. Dominik, Najświętsza Maryja Panna podarowała mu Różaniec dołączając do niego obietnicę nawróceń wśród niewiernych i heretyków oraz wzrost gorliwości wiernych. Święty nie musiał długo na te owoce czekać. Jeszcze za swojego życia był świadkiem tysięcy nawróceń.

Jednak forma Różańca za czasów św. Dominika była inna niż obecnie. Ewoluowała przez wieki, w taki sam sposób w jaki rozwija się Tradycja Kościoła – stopniowo jako pobożny zwyczaj wiernych, który z czasem otrzymuje aprobatę Magisterium Kościoła. W ten sposób bardzo wcześnie przyjęło się odmawiać 150 Ave Maria. Z czasem do Psalterza Maryjnego wierni zaczęli dołączać medytację, która także towarzyszyła Psalterzowi Dawidowemu. Flaminusz, hagiograf św. Dominika, utrzymywał, że podczas swojego objawienia, Matka Boża poprosiła świętego, aby pierwszej części Różańca towarzyszyło rozmyślanie o narodzeniu Pana Jezusa, drugiej – o Jego Męce i trzeciej – o chwale Jego Zmartwychwstania[4]. Błogosławiony Alan de la Roche, w swojej Apologii z XV w. potwierdził, że te trzy części towarzyszące Różańcowi, zakorzeniły się w duchowych praktykach wiernych[5].

Nabożeństwo w tej formie szybko rozprzestrzeniało się także

poza Francją. Jezuicki badacz, o. Herbert Thurston, opisał staroangielski poemat stworzony w XIII w., opowiadający historię młodzieńca, który codziennie odmawiał gorliwie sto „Zdrowaś Maryjo”. Pewnego razu objawiła się mu Matka Boża i poprosiła, aby odmawiał nie dwa razy po pięćdziesiąt, ale trzy razy po pięćdziesiąt Ave, bowiem dopiero wówczas Jej Psalterz jest kompletny. Co więcej, Najświętsza Maryja Panna miała go poprosić, aby pierwszą pięćdziesiątkę odmówił rano, ofiarując ją na cześć Zwiastowania i Wcielenia, drugą w południe na cześć Narodzenia Pana Jezusa[6], a trzecią wieczorem na cześć Wniebowzięcia i niebieskiej Chwały Maryi[7].

W XV w. kartuz bł. Dominik z Prus zaproponował, aby do każdego Pozdrowienia Anielskiego dołączyć rozważanie jakiejś tajemnicy z życia Zbawiciela: do pierwszego – tajemnicę Zwiastowania, do drugiego – Nawiedzenia, do trzeciego – Narodzenia Pana Jezusa. Kolejne tajemnice miały nawiązywać do chrztu Pana Jezusa, cudu w Kanie, wskrzeszenia Łazarza, Przemienienia, Męki i Zmartwychwstania. Pięćdziesięciu Ave towarzyszyło zatem rozmyślanie nad pięćdziesięcioma wydarzeniami z życia Zbawiciela[8].

Takie odmawianie Różańca przyczyniło się do ogromnego wzrostu pobożności. Twórca tej formy, wspomniany bł. Dominik, z letniego, niestabilnego duchownego stał się wzorem doskonałości zakonnej. Jego metoda odmawiania Różańca praktykowana przez współbraci doprowadziła do rozkwitu opactwa Marienfloss, w którym przebywał Błogosławiony. Problem jednak nastroczało zapamiętanie wszystkich pięćdziesięciu tajemnic oraz formuł, których trzeba było nauczyć się na pamięć. Wierni potrzebowali uproszczenia.

Na pomoc przyszedł wspomniany już bł. Alan de la Roche. Zaproponował ograniczenie liczby rozważanych tajemnic do 15, po 5 na każdą część Różańca[9]. Z kilkoma wyjątkami, 15 tajemnic przedstawionych przez Błogosławionego odpowiadało tajemnicom, jakie rozważamy podczas Różańca obecnie.

Błogosławiony Alan przyczynił się także do spopularyzowania nabożeństwa różańcowego wśród świeckich. Za jego sprawą w ciągu dwóch lat do bractw różańcowych przystąpiło 500 tys. osób[10].

Prawie ostateczną formę nadał Różańcowi dominikanin o. Albert di Castello. W wydanym w 1521 r. Rosario Della Gloriosa Vergine przedstawił on koncepcję „tajemnicy” jako podanej do kontemplacji prawdy, której jednak nigdy nie pojmie się w pełni. Dominikanin dodał także „Ojcze nasz” przed każdą dziesiątkę.

Tak ukształtowane w ciągu trzech stuleci nabożeństwo różańcowe nabrało nowej wzniosłości, gdy w 1569 r. Papież św. Pius V wydał encyklikę Consueverunt Romani. Przypomniął w niej wagę nabożeństwa do Maryi niszczącej głowę węża i wszelkie herezje oraz potwierdził formę Różańca, „w którym Matka Boża jest czczona poprzez Pozdrowienie Anielskie powtórzone 150 razy, czyli tyle samo ile psalmów znajduje się w Psalterzu Dawida” . Tym samym kanonizował Różaniec święty w jego wykształconej przez wieki formule. Dzięki temu została potwierdzona prawda, że Różaniec został dany ludowi Bożemu przez samego Ducha Świętego.

Matka Boża także interweniowała kilka razy, aby przypomnieć, że najmiłszą Jej formą Różańca jest ta złożona z 15 tajemnic. W 1884 r. Najświętsza Panna Różańcowa z Pompejów objawiła się umierającej Natinie Agrelli mówiąc: „Ktokolwiek pragnie otrzymać łaski, niech odprawi na Moją cześć trzy nowenny odmawiając 15 tajemnic różańca, a potem niech odmówi znowu trzy nowenny dziękczynne”[11].

Najświętsza Maryja Panna objawiła nam nie tylko to, że medytacja 15 tajemnic różańcowych jest Jej najmiłszą, ale także to, że pozostaje najskuteczniejsza w walce o życie wieczne. Matka Boża Fatimska przedstawiła warunki nabożeństwa pierwszych sobót pięciu kolejnych miesięcy, wysługującego wiernym zbawienie dusz. Obiecywała: „W godzinę śmierci

obiecuję przyjść na pomoc ze wszystkimi łaskami tym, którzy przez 5 miesięcy w pierwsze soboty odprawią spowiedź, przyjmą Komunię Św., odmówią jeden różaniec i przez 15 minut rozmyślania nad 15 tajemnicami różańcowymi towarzyszyć Mi będą w intencji zadośćuczynienia”.

Za pośrednictwem Matki Bożej, Niebiosa dały wiernym formułę Różańca świętego, a Kościół katolicki potwierdził ją swoim autorytetem: Podczas odmawiania 150 „Zdrowaś Maryjo” wierni mieli rozważać trzy wielkie tajemnice naszego Zbawiciela: Jego Wcielenie, Mękę i Zmartwychwstanie. Jeszcze Paweł VI w adhortacji apostołskiej z 1974 r., *Marialis Cultus*, podkreślał, że Różaniec jest „mądrze podzielony na trzyczęściową serię”. Papież utrzymywał także, że „Różaniec, ponieważ opiera się na Ewangelii i odnosi się, jakby do centrum, do tajemnicy Wcielenia i odkupienia ludzi, trzeba uważać za modlitwę, która w pełni posiada znamię chrystologiczne”.

Oprac. CE

[1] Św. Tomasz z Akwinu, *Złoty Łańcuch*, W drodze, Poznań, 2007, s. 308.

[2] O. J. Woroniecki, *Pełnia modlitwy*, W drodze, Poznań, 2007, s. 107.

[3] G. Firnstahl, *A Pilgrim's History of the Rosary*, WestBow Press, Bloomington 2011.

[4] D. Mozard, *Étude sur les origines du Rosaire*, Lyon 1911, s. 164.

[5] Mozard, dz. cyt., s. 162.

[6] O. Thurston tłumaczy, że „Narodzenie Pana Jezusa” oznacza tutaj Jego narodzenie do życia naznaczonego cierpieniem.

[7] Mozard, dz. cyt., s. 165-6.

[8] Mozard, dz. cyt., s. 175.

[9] Mozard, dz. cyt., s. 176.

[10] G. Firnstahl, dz. cyt.

[11] Jest to tzw. Nowenna Pompejańska.

Ilustracja: Matka Boża z Różańcem, Guido Reni.